



**Tygodnik parafii
pw. Przemienienia Pańskiego
(do użytku wewnętrznego)**



Roboty przymusowe i koniec wojny we wspomnieniach Apolonii Czernatowicz. - str. 2

Tablica pamiątkowa Ks. Stanisława Gołyźniaka, figura św. Józefa w naszych rodzinach - str. 3

"... Wyrzućcie z waszego serca grzech i przywiązanie do niego, a wtedy wystarczająco nabierzecie mądrości, by zbawić duszę ..." Myśli św. Jana Bosko

Wśród Nas

Rok XXIX 2021, nr 38

3.10. 2021 r.

Wielkość wierności

„Bóg stworzył ich mężczyzną i kobietą” – to słowa, które przypominają prawdę o związku małżeńskim i jego boskim pochodzeniu, o równości mężczyzny i kobiety oraz wierności. „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”. Małżeństwo błogosławi sam Bóg. Małżeństwo to rzeczywistość duchowa, to sakrament. Zawierając związek małżeński, potrzeba dojrzałości i wiary. My jesteśmy słabi, ale oddawajmy nasze relacje Bogu – i nie tylko te małżeńskie – niech On przemienia je swoją miłością i wzmacnia nasze nadwątlone siły swoją mocą. On jest naszym Bogiem, a my Jego dziećmi.

Jeżu, proszę, bądź obecny we wszystkich moich relacjach z innymi. Powierzam Ci też wszystkie małżeństwa, a szczególnie te, które przeżywają kryzys.

Zamyslenie.pl

Szczęśliwe małżeństwo

- to długa rozmowa,

która wciąż

wydaje się

zbyt krótka.

~ Andre Maurois



Roboty przymusowe i koniec wojny we wspomnieniach Apolonii Czernatowicz.

(Pani Apolonia urodziła się w Polanie w 1925 roku, jej rodzice to Andrzej Przygoda i Mariana z domu Markuc. Rozmowę przeprowadził w 2016 r. Ryszard Zatwardnicki).

Tak to było, proszę ja ciebie. Niemcy wkroczyli, przyszedł Ukrainiec sołtys, nie ten młody co tatę wcześniej powiadał tylko inny, stary taki. I Niemcy przyszli, siostra była ode mnie starsza, i mówią, gdzie dwie dziewczyny to jedna musi jechać do Niemiec na przymusową robotę. A ta starsza siostra strasznie płakała, okropnie. Mówi: - Zabijcie mnie na miejscu, ja nie pojedę.

Tak siostra płakała, nie chciała jechać, a ja stale krowy pasłam, rano i popołudniu gonili my, przez rzekę musiałam przechodzić cztery razy dziennie. Dlatego powiedziałam: - Jak ty płaczesz to ja pojedę za ciebie do Niemiec. Ale jeszcze nie miałam 17 lat nawet. I tak żem się zgodziła, że pojedę do Niemiec. Wzięli nas: Ślimakową Jankę, mnie, Roztoczyńską Anielcię, i ze Sredniego Franke, Kaziowej siostry Kaški, Skowrońską i jeszcze jakąś ze Sredniego wzięli. I tak przenocowaliśmy noc na policyjnym posterunku u Domańskiego, w tym nowym domu. Później, w dzień Niemcy nas wieźli, wywieźli do Ustrzyk, tam na badanie, różne badanie czy nie jest chory na jakieś choroby czy nie zawszeni, czy wszy nie mają, no i dalej nas powieźli.

Ja myślałam, że nas będą wieźli w wagonach takich osobowych a oni nas załadowali w wagony bydłce, proszę ciebie. Jak stałyśmy tak nas załadowali i jechaliśmy do Niemiec. Nawet nie wiem jakie to byli miejscowości, proszę ja ciebie, nie powiem ci, nie wiedziałam po niemiecku.

No i nas wsadzili do lagru, takiego przejściowego, tam pewnie cztery bloki były, pobudowane w drewnie. I tam nagnali nas i byliśmy tam chyba ze dwa miesiące, tam chodzili niemieckie policjanci, takie byli ścieżki pobudowane. I tam były rodziny z dziećmi, bo się zgłaszali do Niemiec do pracy, i dziewczęta i chłopaki, każdy w innym bloku był. I ja taka głodna byłam, rano dwie kromki chleba z dżemem albo ze sztucznym miodem, a na obiad buraki ugotowane, buraki pastewne byli na obiad no i na wieczór dwie kromki chleba. Ogrodzenie było takie betonowe i czte-

ry razy drut kolczasty górą był. I tam plakaliśmy z głodu, jeść się chciało, to był czerwiec, lipiec.

Jednego dnia Niemka kopła ziemniaki, tam z jednej strony muru i ja podeszłam, mówię by mnie dała marchewkę, albo i ziemniaka. Powiada: - Uciekaj, bo cię zabijają, wachmajster, policjant ciebie i mnie zabije, uciekaj het. I ja się zabrała i poszła het.

A później dalej nas powieźli na jakieś Arbeitssamt w Demmin (w Meklemburgii), stamtąd przyjeżdżali gospodarze i nas odbierali. To tam przyjechała do mnie, Anielcia, ta Roztoczyńska, była w innym województwie a ja w innym województwie. Ona mówiła: - Jak tobie jest dobrze, Boże, ja tylko na obiad kartofle i pasztet jakiś, a ty tak dobrze masz. Ja bardzo dobrych Niemców miałam, strasznie mnie lubieli te Niemcy.

Także tam byłam, aż Niemcy się cofnęli, Ruskie cofnęli Niemców, poszli pod Berlin i Ruskie tam wkroczyli, samoloty jechali, bomby rzucali a moi bauersi pochowali się do schroniska. Mnie mówią bym szła do schroniska. Ja na to: - Nie, ja nie pójdę do schroniska. I stałam pod ścianą koło domu. I lecą, proszę ciebie, kule lecą ze samolotów, strzelali, tu znowu bomba upadła z niego. Ja mówię: - Nie ja się nie chowam. Jakoś mi to się udało.

A potem jak wkroczyli te Ruskie, Niemcy się cofnęli i Ruskie postawili tych Niemców pod ścianę. Pytali czy dla mnie byli dobry. Ja mówię: - Bardzo dobry, żebyście ich nie zabijali, bardzo dobre. A nas wzięli i wypędzili nas Polaków, kazali nam uciekać. To była mała wioska (Kaslin), wzięliśmy od sołtysa konie i walizki na wóz i tak żeśmy jechali, wiesz proszę ciebie, jechaliśmy tymi końmi, jechali i Ruskie nam zabrali te konie. I te cośmy mieli, te bagaże daliśmy na wózki ręczne. Jechaliśmy z tymi wózkami ręcznymi i jechali, wiesz, daleko. Nie pamiętam jakie to wioski byli, Niemców nic nie było, wszystko puciekali przed Ruskimi. To było dawne NRD, od Berlina, proszę ja ciebie, 100 km. Z Berlina, tam był front, to wysiedlali ludzi z Berlina do nas na wioski. Tam było starcie, Polacy z Niemcami.

(Ciąg dalszy w następnym Numerze)



Już została wykonana tablica w dowód wdzięczności Ks. Proboszczowi Stanisławowi Gołyźniakowi - przysłym tygodniu będzie montowana w przedsionku Kościoła.

W naszej parafii obecnie trwa nawiedzenie rodzin przez figurę św. Józefa

Szokowało to wszystko św. Józefa!
 On prosty człowiek cieśla,
 stał się obiektem Najwyższego Pana.
 Bóg daje mu, wielką rolę do spełnienia.
 Nie raz bił się ze swymi myślami
 zadając sobie pytanie! Dlaczego on?
 Dlaczego Bóg postawił na niego?
 Co Bóg w nim widział?

Teraz stał oparty o szopę Narodzenia Pańskiego.
 Wypełniło się proroctwo rzeźl,
 słysząc ciche kwilenie
 dochodzące z szopy, a on stał się jej częścią,
 przyjścia Mesjasza na ten padół ziemski.



1. Dziś w naszej parafii jubileusz 25 lat kapłaństwa obchodzi ks. Katecheta Józef Komosa otoczmy go naszą modlitwą. Zmiana tajemnic po Mszy św. o godz. 11 00.

2. Rozpoczęliśmy październik – miesiąc modlitwy różańcowej. W tym tygodniu będziemy się modlić na modlitwie różańcowej za rodziny:

4 paźdz. Poniedz. - Cichon Adam, Bogdan Szelest, Maj Danuta, Kusy Tadeusz, Froniów

5 paźdz. Wtorek– Galiców, Pawła Hermanowicz, Andrzeja Hermanowicza, Ryszarda Hermanowicza

6. paźdz. Środa - Glapa Helena, Konopka Bronisława, Wiercinski Andrzej, Hermanowicz Katarzyna

7. paźdz. czwartek - Scibor Agata, Rzeszowska Anna, Fundakowski, Skiba Maria, Spólna Władysława, Torbinska Helena.

8. paźdz. – piątek - Piotrowicz Maria, Torbinski Kazimierz, Galek Andrzej I Malgorzata, Palka Bernadetta, Scibor Irena,

9. Paźdz.- sobota - Ostrowska Marcela, Domanska Bożena, Podstawska Dominika, Zmijewska Malgorzata, Stepniewski, Podraza Katarzyna,

10 Paźdz. – niedziela – za parafian, za młodzież, dzieci, za chorych

We wtorek i środę zapraszamy dzieci przygotowujące się do Pierwszej Komunii, czwartek i piątek młodzież przygotowującą się do Bierzmowania.

3. W przyszłą niedzielę będziemy obchodzić 21. Dzień Papieski. O godz. 11 00. na Mszy św. dzieci przygotowujące się do pierwszej Komunii św. otrzymają poświęcone różańce.

4. W poniedziałek spotkanie w sprawie I komunii św. po mszy św. o godz. 17 00. W następną niedzielę spotkanie z młodzieżą przygotowującą się do bierzmowania po Mszy św. o godz. 11 00.

5. Wszystkim solenizantom i jubilatom tego tygodnia życzymy obfitości łask Bożych i opieki Matki Najświętszej na każdy dzień. Miłej i błogosławionej niedzieli.

W tym tygodniu patronują nam:

– w poniedziałek 4 października – św. Franciszek z Asyżu

– we wtorek 5 października – św. Faustyna Kowalska - nazywana Sekretarką Bożego miłosierdzia.

– w czwartek 7 października – Najświętsza Maryja Panna Różańcowa.

Intencje Mszy Świętych

3 paźdz. - niedziela godz. 8.00 - 1) +Wincenty Żak (gr.) 2) + Kazimierz o godz. 11.00 - 1) + Artur Plezia—rocz. śm. 2) Jubileuszowa za ks. Józefa

4. Paźdz.- poniedz. +Wincenty Żak (gr.) 2) + Ryszard Sekuła

5. Paźdz. - wtorek - +Wincenty Żak (gr.) 2) + Robert Pisarski od kolegów drwali z Polany

6. Paźdz. - środa - +Wincenty Żak (gr.) 2) + Czesława Krakowska od bratanicy z rodziną

7. Paźdz.- czwartek - +Wincenty Żak (gr.) 2) + Ryszard Sekuła

8. Paźdz. - piątek - +Wincenty Żak (gr.) 2) + James Anderson, + Bronisława Mylek

9 Paźdz. - sobota - +Wincenty Żak (gr.) 2) + Robert Pisarski od teściowej

10. Październik - niedziela godz. 8.00 - +Wincenty Żak (gr.)

o godz. 11.00 - + Robert Pisarski

Tygodnik parafii
pw. Przemienienia
Pańskiego

(do użytku wewnętrznego)

38 - 709 Polana 26
polana@sdb.krakow.pl
<https://polana.sdb.org.pl/>

Zespół redakcyjny:
ks. Marek Rusek, Hanna Myślińska,
Karolina i Witold Smoleńscy, Daniel Mikrut
Skład i oprawa graficzna: ks. Marek Rusek.